Num: 57.

GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 16. LIPCA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 16. Lipca.

Imć Xiądz *Nuncyuſz* S. Stolicy Apoſtolſkiey, po krótkim ztąd oddaleniu ſię, na początku tego tygodnia ſzczęśliwie do nas powrócił.

Xiąże Imć *Kraſicki* Biſkup Warmienſki w przeſzłą śrzodę tu przybywſzy, nazaiutrz miał honor powitania Króla Imci Pana Naſzego Miłościwego.

W tym tygodniu Xiąże Imć *Poniński* Marſzałek Konfederacyi Generalney Koronney, na polowanie do *Brzozy*; a Imć Pan *Chreptowicz* Podkanclerzy Litewſki do dóbr ſwoich Litewſkich, na nieiaki czas z tąd wyiechali.

Z NIEMIEC.

Z Kolonii dnia 1. Lipca.

Listy *Paryskie*, co raz większe dowody daią, wysokich przymiotów młodego Monarchy *Francuskiego*. Niedawno kazał sobie podać regestr wydatków, które czynił do tych czas Przełożony nad porządkiem *Paryża*. Postrzegł tam, że znaczna liczba pieniędzy wychodziła corocznie na Szpiegów. Zaraz wziął w rękę pióro i ten wydatek wymazał. Iakoż, iest to rodzay podłych bardzo pospolicie ludzi, którzy więcey złego, niż dobrego czynią. Gotowi oni Matki własney i Braci wyrzec się, aby tylko iaki pożytek dla siebie widzieli. Dawszy im mało, nie mówią nic; dawszy wiele, mówią nadto. Słowem, za tym naywięcey mówią, od kogo naywięcey biorą, albo brać spodziewaią się: chociaż często drugich zwodząc, sami się też na swych nadzieiach zawodzą. Podłe dusze, bo sumnieniem służą: BOGU zawsze obrzydli, i ludziom na końcu nie mili. Tacy ludzie; ni do Boga, ni do ludzi.

Piszą daley, że gdy temuż młodemu Królowi, pewna godna osoba ofiarowała pismo, Jego pochwały zawieraiące; przeczytawszy ie rzekł: *Nie pragnę słyszeć, gdy mię chwalą: ale chciałbym wiedzieć, kiedy mi przyganiaią; żebym przygany moie poprawił*. W dawnych nawet dzieiach, mało takich odpowiedzi czytamy. W tym wieku, na tak wysokim siedząc Tronie; przestrogi radby przyimował, a podchlebcow nienawidzi: rzadka zaiste cnota! Nie ten mnie sprzyia, który wzawod na zgubę lecącego, pochlebnie wykrzykuiąc, daley ieszcze pogania; ale to mi prawdziwy przyiaciel, co lecącego na przepaść, gwałtem za cugle chwyta i woła: nie leć daley, bo zginiesz. (*)

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 25. Czerwca.

Ospa Królowi Imci, Xiążę-

(*) *Dwoiacy są nieprzyiaciele, iedni co nas ganią i hańbią, a drudzy co nas chwalą. Ale gorszy ięzyk podchlebnika, niżeli ręka zabiiaiąca. Psy są, co rany* Łazarzowe *liżą, iż nie bolą. By bolały, rychleyby się leczyły. Słodka rana podchlebnika; nie czuie iey, iedno mądry.* AUGUS:

tom Braci Królewſkim i Xiężnie *Artezyi* od ſześciu dni zaſzczepiona, zwyczaynemi wzmaga ſię ſtopniami. Król naſz, przykładem *Henryka IV.* (z którey okoliczności, na tegoż *Henryka* poſągu nie dawno ktoś napiſał: *Reſurrexit!* Zmartwychwſtał!) nie tylko o uſzczęśliwienie poddanych ſwoich, ale i o ich zdrowie, równie iak o ſwoie troſkliwy; żadnego do ſwych uſług teraz w *Marly* nie przyiął, któryby na oſpę ieſzcze nie chorował.

Hrabina *de Marſan*, Guwernantka Xiężniczek *Francuſkich*, przełożyła ſprawiedliwe przyczyny, dla których pomienionym Xiężniczkom *Klotyldzie* i *Elzbiecie* Siostrom Królewſkim, oſpa niebędzie ſzczepiona teraz, (iak iuż poſtanowiono było) ale aż w mieſiącu Wrześniu.

Xiąże *d'Aiguillon*, dnia 29. mieſiąca teraznieyſzego, wyiachał z tąd do dóbr ſwoich *de Veret*, w bliſkości *Tours*; zkąd w Liſtopadzie ma powrócić, naprzód do *Paryża*, a potym na mieſzkanie przy Dworze: gdzie niemniey ſzacowany ieſt teraz, iak i przedtym.

Imć Pan *Hulin* Mininiſter ś. p. Króla Imci Polſkiego Xiążęcia *Lotaryńſkiego*, umarł tu w Roku 97 wieku ſwego. Między papierami tego Miniſtra, znaleziono wiele podpiſów cudzoziemſkich na pożyczane różnemi czaſy *Luidory*. Podpiſy owe, maią wielkie podobieńſtwo do Nazwiſków Polſkich: które że i trudne nam ſą do przeczytania, i przez ſtarość iuż ſię nadtarły; przeglądaią ie teraz przez *Mikroſkopia*. Ponieważ lat 97. żyiąc, tych długów nie odebrał, i dłużnicy o kilkaſet mil mieſzkaią; boiemy ſię żeby nie zaſzła dwoiaka iuż *preſkrypcya*. Cała nadzieia ieſt w liſtach tamże znalezionych, od tychże dłużników przy pożyczaniu pieniędzy piſanych; które barzo grzecznie piſane ſą. Pięknie ſpiewa, kto ptaka łowi.

Z ANGLII.

Z Londynu d. 14. Czerwca.

Poczta przyſłana z *Caroliny* nie pocieſzną nam nowinę z owych *Ameryki północney* kraiów przyniosła. Pokolenia ludu dzikiego ieſzcze, mieſzkaiące w pogranicznych kraiach owey oſady, i drugiey ieſzcze *Virginia* zwaney; wybili znaczną liczbę obywatelów naſzych na pomienionych oſadach mieſzkaiących, a oſobliwie w zakontkach odległych od mieyſc znacznieyſzych. Gubernato-

rowie na ukaranie tego ich zuchwalstwa, zabronili im wszelkiego handlu z *Indyanami*, aż pókiby im nie wydali Zabóyców. Tak dzikość tych ludzi, jako i postępek surowy Gubernatorów naszych z niemi, obawiać się nam każe, aby z tąd dla Obywatelów naszych wielka nie wyniknęła nieszczęśliwość. Lękać się nawet trzeba, aby ciż dzicy ludzie spiknąwszy się razem wszyscy niewydali nam woyny.

Z ROSSYI.

Z Petersburga d. 7. Czerwca.

W roku przeszłym słyszeliśmy o wyiściu *Turgutów*, to iest *Kałmukow Tatarskich*, mieszkaiących po lewey stronie *Wołgi*, w nieiakiey od *Astrachanu* odległości; którzy w roku ieszcze 1771 przenieśli się do *Tartaryi Azyatyckiey*, czyli *Mongalii*, zostaiącey pod opieką Cesarza *Chińskiego*. Teraz zaś listy odebrane z *Pekina* donoszą nam: że Cesarz *Chiński* chcąc obmyślić pewne siedlisko temu ludowi, niemniey iako innym ludziom kupami tułaiącym się po obszernych *Tartaryi* włosciach, kazał rozmierzyć cały ów kray, aż do miasta *Tartar de Caschgar* zwanego, i zrobić mappę z należytym opisaniem długości i szerokości osady każdey, na który ma być podzielony. Wykonanie zaś tego wszytkiego zdał Cesarz Imć *Chiński* swemu Astronomowi Xiędzu *Felixowi Roch Iezuicie* Missyonarzowi w *Chinach*, w Astronomii i innych częściach Matematyki biegłemu, przydawszy mu ku pomocy dwu uczonych *Chińczyków*, iednego *Pahun*, drugiego *Mahun* imieniem. Ten, który nam otym doniosł, przydał oraz, że sam rozmawiaiąc z pomienionym Xiędzem *Felixem Rochem Iezuitą* Missyonarzem Astronomem Cesarza *Chińskiego*, wyrozumiał z niego, że to dzieło, przynaymniey połtora Roku czasu zabierze.

Dwór nasz odebrał z obozu Xiążęcia *Dołgorukiego*, w *Tartaryi mnieyszey*, opisanie zwycięstwa otrzymanego dawniey od Woysk *Rossyiskich* w *Cuban*, nad *Tatarami*. Obersztleynant *Buchwastof* ze 400 Ochotnikami i ze 4 harmatami rozpędził 20,000. *Tatarów*, których *Turcy* na swą byli przemówili stronę. Tenże za pomocą *Tatarów* dotrzymuiących wierności *Rossyi*, we dwu mieyscach uderzywszy na tychże wprzód rozproszonych, zbił ich do szczętu.

Num: 57.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

W SOBOTĘ DNIA 16. LIPCA ROKU 1774.

Z Rzymu dnia 11. Czerwca. Z przyczyny naſtępuiącego *Jubileuſzu*, wſzyſtkie (podług zwyczaiu) okolicznie zawieſzone są Odpuſty, a w ſamym tylko *Rzymie* zatrzymane. A że żadney nayświętſzey rzeczy niemaſz, pod którąby niecnota ſię nie podſzyła; trudno wymówić, iak wielka zgraia włocęgów i złodzieiów, dla Odpuſtów niby, do nas ſię zbiegła. Nocy żadney nie maſz, żeby ſię iakie łotrowſtwo tu nie ukazało. Myślono tu, iakby dobrego nie pſuiąc, złemu można było zabiedz; to ieſt prawdziwych zatrzymawſzy pielgrzymów, od włocęgów owych, płaſzczykiem tylko pielgrzymſkim pokrytych, Miaſto tuteyſze iakimkolwiek ſposobem uwolnić? Ale ſumnienia ich nie widząc, każdy z powierzchowney poſtaci zdaie ſię być pobożnym: wſzyſcy z wielkiemi krzyżami, wſzyſcy z długiemi rożańcami, wſzyſcy naoſtatek z grubemi na rzemieniu u paſa wiſzącemi pſałterzami: ſłowem wſzyſcy pobożni, wſzyſcy niewinni. Trudno było dla niektórych zbrodniow, wyſokim pielgrzymſkim koſturem, cnotę każdego pielgrzyma oślep bez braku mierzyć. Wyſzedł więc powſzechny na wſzyſtkich pielgrzymów rozkaz, ażeby żaden, czy zły czy dobry, nad trzy dni w *Rzymie* bawić ſię nie ważył ſię, a to pod karą poſłania na lat pięć na galery. Terazże ich widzieć, iak ſię iedni i drudzy, każdy około ſwego nabożeńſtwa zawijaią: kto dniem, a kto nocą; iak kto przyſzedł do *Rzymu* poco.

Z Trypolu dnia 31. Marca. Okręt *Szwedzki*, który może unieść około 10,000. Cetnarów, wyznaczony na przewiezienie z tych ſtron Soli do *Szwecyi*, wedle umowy, którą *Sidi-Abderamen* uczynił w *Stokolmie*, aby tym ſpoſobem można było ſprobować handlu pomienionego; wyſzedł z tego Portu do *Zoara*, maiąc z tamecznych *Zup Solnych* wziąć umówiony ładunek. Pan *de Ballowisch* Konſul *Wenecki*, uczynił mocny krok, chcąc przeſzkodzić wywiezieniu do *Szwecyi* pomienionego towaru; i z tym ſtawał, że Rzeczpoſpolita *Wenecka* ma *jus excluſivum* do wywożenia tey soli; okręty zaś inne Cudzoziemſkie, nie mogą nią być ładowane, chyba w ten czas, gdy lub do *Wenecyi*, lub do *Porty*, przewozić ią maią: lecz na te przeciwienia ſię i uwagi Konſula, żadnego tu niemiano wzgłędu.

Z Lizbony dnia 31. Maja. W przeſzły czwartek Kardynał *Conti*, niegdy *Nuncyuſz* Stolicy *Apoſtolſkiey* u naſzego Dworu, wyiachał z tąd do *Madrytu*; z kąd po niedługim zabawieniu, ma ſię udać w dalſzą do *Rzymu* drogę. Król Imć pomienionemu Kardynałowi na wyieździe podarował Krzyż dyamentami ſadzony, wartości 225,000. Liwrów; który odſyłaiąc kazał mu powiedzieć: *Że do Kardynalſkiego, o który dla niego poſtarał ſię Kapeluſza, przyłącza Kardynalſki Krzyż.* Licznemi też Opactwy, tenże Kardynał, ma być z łaſki naſzego Monarchy opatrzony.

Z Wenecyi dnia 15. Czerwca. Po odebraney wiadomości o wtargnieniu Woyſk *Auſtryackich* do *Dalmacyi*, Rząd tuteyſzy umyślił zgromadzić Woyſko, a tym czaſem nowego Poſła wyſłać do *Wiednia*, dla dowiedzenia ſię o przyczynach tego zabrania Kraiu; ale do tego wſzyſtkiego nie przyſzło: gdyż Kuryer, który tu przybiegł przy końcu mieſiąca przeſzłego, przyniósł tę nowinę, że Generał *Wehla* odebrał nagły rozkaz od ſwoiego Dworu, aby z zagarnionych Rzeczypoſpolitey Kraiów iak nayprędzey uſtąpił. Z tym wſzyſtkim zdaie ſię nam, iż poróżnienia, które takowego nie przewidzianego kroku ſtały ſię przyczyną, nie ſą ieſzcze zupełnie zaſpokoione; ponieważ Rząd naſz częſtych wyſyła Kuryerów do

ſwego Poſła w *Wiedniu*. Hrabia zaś *Durazzo*, Poſeł Ceſarſki od ſwoiego powrotu z *Wiednia*, codzienne miewa rozmowy z znakomitſzemi urzędnikami naſzemi.

(*To piſze Gazeta* Leydeyſka; Kolońſka *zaś wſzyſtkiemu temu przeczy i a całą tę nowinę o zagarnieniu* Dalmacyi Weneckiey, *za baykę poczyta. Trudno te dwie gazety pogodzić; bo nazbyt ſię poróżniły.*)

Z Wiednia dnia 15. Czerwca. Dnia wczorayſzego o godzinie 2. po południu, Poseł *Turecki* Sekretarza Legacyi (przydawſzy mu dla okazałości ośmiu Dworzan ſwoich) wyſłał do Xiążęcia *de Colloredo* Pod-Kanclerzego *Imperii*, a potym do Xiążęcia *de Kaunitz-Rittberg* Kanclerza Dworu i Stanu, dowiaduiąc ſię od nich, na który czas będzie ſię im podobało dać mu audyencyą? Pierwſzy tedy wyznaczył do tego dzień 16, a drugi 17. teraznieyſzego mieſiącą.

Z Wiednia dnia 25. Czerwca. *Suleiman Effendi* Poſeł od *Porty* przybył iuż tu z *Schwechat* z całym Dworem ſwoim i záiachał na przedmieście *Leopoldſtadt* zwane, do Pałacu dla ſiebie zgotowanego.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 16. LIPCA.

W Marywilu *Num:* 19. pod znakiem Poëtów, *u Michała Grölla znayduią ſię Tomy XXVIII. i XX. IX. de l'Encyclopedie* in 4to. *z Iwerdon. Ichmć PP. Prenumeranci upraſzaią ſię do odebrania onych i do prenumerowania na naſtępuiące Tomy. Praca ta póydzie aż do 45. Tomów. Koperſztychy publikowane będą przez Klaſſy, to ieſt. naſtąpią porządkiem z każdey umieiętności. Pierwſzy Tom Koperſztychow oddany będzie Ichmć PP. Prenumerantom niemniey przed publikacyą oſtatniego Tomu tey pracy, lub iak prędko będzie można. Tom drugi z oſtatnim Tomem pracy na początku roku 1775. A Tomy III. IV. V. i VI. naſtąpią potym. Wſzyſtkie te Koperſztychy doſkonale będą ſztychowane. U tegoż* Michała Grölla *można ieſzcze prenumerować na całe to dzieło Iwerdońſkie. Tenże donoſi, że z* Encyclopedie de

Paris in folio *Tomy XIV. XV.* du Discours *i Tom V.* des Planches *iuż są w drodze i na końcu Miesiąca Sierpnia w tym Roku tu stana. Teraz, gdy Ichmć PP. Prenumerantom ieszcze maią być przystawione II. Tomy* Discours *i III. Tomy* Planches, *to iest: Tomy XVI. i XVII.* Discours *i Tom VI.* Planches *na końcu Miesiąca Lutego 1775. a Tomy VII. i VIII.* Planches *na końcu Sierpnia 1775. Prenumeracya na toż dzieło, ktore zawiera w sobie Tomow 25. aż tu* franco, *przyimuie się ieszcze za* sto dwanaście Czerwonych Złł:, *lecz tylko do końca Miesiąca przyszłego w teraznieyszym Roku.*

Podaie się do wiadomości, iż w Kielcach *zaczęła się Kommissya względem rozporządzenia Substancyi po zmarłym* Kazimierzu Tomkiewiczu *Kupcu i Obywatelu tamteyszym, ktoby tedy miał iakową pretensyą, ma czas likwidowania się odtąd aż do piątego dnia Października Roku teraźnieyszego.*

Podaie się do wiadomości, że Imć Pan Loli *ieszcze raz na rekwizycią różnych Panow będzie dawał Koncert w Pałacu Radziwiłłowskim, iak iuż dawał przez trzy piątki, a to we Wtorek dnia 19. Lipca. Każdy ktoby miał ukontentowanie słuchać graiącego na skrzypcach Imci Pana* Loli, *i oraz się zna, co to iest* Virtuoso, *przyzna, że nie wielu temu rownych, a co do wysokości i razem wyraźności tonow, iak i do szybkości i biegłości smyczka podobno ledwo który.*

Pewney Pani, zginął Sygnet dyamentami sadzony w gwiazdę, śrzedni kamień iest płaski, a nie dobrze okrągły, lecz ksztalt oprawy w srebro, okrągłości figurę utrzymuie. Pierwszy rząd kamieni w koło śrzednich cokolwiek większych od tych, które są w drugim rzędzie, a wszytkie są prawdziwe bryllianty. Między temi kamieniami są pomnieysze rauty ciemnego koloru. Kto znaydzie tę zwyż wyrażoną zgubę, niech się odezwie do Imć Pani Szteweni *na* Nowym Mieście. *Oddawcę, nadgroda znaczna nie minie.*